Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 094.
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI — NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 5 WRZEŚNIA 1936. — N — Nr. 103

Niech nikt nie myśli, że Polsce nie grozi ten sam los, co Hiszpanji!

Grozą i przerażeniem przejmuje nas dantejskie piekło, w którem pogrążył się naród hiszpański. A przecież to naród z chlubną przeszłością i kulturą, odgrywający na przestrzeni wieków niepospolitą rolę, odkrywca nowych światów, strażnik i piastun kultury zachodniej, gorliwy i zawsze wierny wyznawca wiary Chrystusowej. A dzisiaj? Od tygodni już całych i miesięcy nic innego nie słyszeć tam, jak huk armat, szczęk zbroi, jęki konających, koszmarne, mrożące krew w żyłach sceny potwornych zbrodni i okrucieństw, oszalałe niszczenie wiekowych zabytków kultury i sztuki. A przecież to nie wróg żaden zewnętrzny sprawcą tego wszystkiego. **Własny** naród, poszczuty na siebie przez obce, ciemne siły, w potwornej wściekłości niszczy, morduje się i gubi w bratobójczej walce. A przecież to naród chrześcijański, naród katolicki, naród, podobnie jak Polska, zawsze wierny Kościołowi. — **I skądże tam dojść mogło** do takiego wynaturzenia, że już nie samym żywym tylko, a nawet umarłym nie daje się spokoju w grobie, wywłócząc trupy, nawet już i szkielety na koszmarny widok publiczny? Rzecz udowodniona, że to **szatański posiew wrogów Boga i Kościoła**, że to dzieło **piekielnych mocy ciemności.**

Ale czem wytłumaczyć jego **przyjęcie** się i tak niesłychany **rozwój** na gruncie czysto katolickiego kraju? Mówi Pismo św. o nieprzyjacielu, który nasiał kąkolu między pszenicę w czasie, gdy jego przeciwnik **spał.** Gdyby był czuwał, nie byłoby do tego doszło. Napewno i **Hiszpanji** byłby oszczędzony ten okrutny los, gdyby w **przełomowych chwilach** była umiała **znaleźć się na wysokości zadania,** gdyby **zawczasu** była umiała **zrozumieć przyczyny zła** i w samych jego **zarodkach** odpowiednio się im **przeciwstawiać. Wówczas kosztem małych** stosunkowo **ofiar, poświęceń i wysiłków** byłoby się udało **zażegnać nadciągającą burzę,** podczas gdy obecnie **ani górami trupów ani gehenną nadludzkich cierpień i mąk najwyuzdańszych jej pokonać nie można.**

Jakaż stąd przestroga i zarazem groźna wymowa dla nas, **dla naszego narodu!**

Byłoby lekkomyślnością nie do darowania, gdybyśmy się chcieli pocieszać tem, że nam podobna katastrofa nie grozi z powodu wielkiej odległości Hiszpanji od nas. Prawda, kraj ten znacznie oddalony od nas, ale nic to nie stanowi, skoro grunt takisamo podatni dla tego samego piekielnego posiewu u **nas, jak i tam.** Wszak na rozległej przestrzeni o miedzę tylko mieszka jego siewca, a nietylko tam, mamy go wszak w miljonowych rzeszach **żydowskiego plemienia** we własnym **kraju.** Nikt przeto nie może być pewny przed **powtórzeniem** się tej samej, a może jeszcze gorszej ohydy w naszym kraju. Dziś jeszcze **z łatwością można temu zapobiec.** Niech tylko **naród polski zrozumie** grozę chwili i jej **wymogi,** niech znajdzie w sobie **moc i siłę, by grożącym objawom** i początkom zła stawić należyty **odpór** — niech się zabierze **mężnie i odważnie,** a przedewszystkiem **ofiarnie do dzieła,** to nie trudno będzie **rozpędzić kłębiące** się złowrogie chmury na niebie **naszego polskiego życia.**

Niestety, co najbardziej przytem niepokojące, to ta nasza **bezdenna** wprost **lekkomyślność,** beztroska, **bierność, gnuśność,** jak niemniej **tchórzostwo** i to ze strony właśnie tych, którym największe grozi niebezpieczeństwo. Jeszcze nikogo nie wieszają, jeszcze nikogo nie mordują, jeszcze nie czuć spalenizny podpalonych wiosek ani trupich wyziewów zatrutej rozkładem pomord. ciał atmosfery, więc poco się niepokoić, poco zaprzątać tem widmem sobie **głowę,** poco mącić sobie **spokój,** przerywać swe **wygody,** swe **rozrywki i przyjemności?** Tylko, że, jak się raz rozpocznie, to wówczas już **będzie zapóźno.** „Początkom się opieraj, zapóźno przygotowywać lekarstwo, gdy choroba już za daleko zaszła“ — mówi przysłowie łacińskie. **Idą i po naszym kraju groźne pomruki,** jawiają się **wielce niepokojące symptomy.** By je zażegnać, dziś jeszcze potrzeba tylko **nieco ofiar, nieco trudu i wysiłku.** Wejść w **szare masy, pokazać im bratnie serce, oświecić, pouczyć, wyjaśnić, poradzić, dopomóc.** Trzeba z niemi razem stanąć w **jednym szeregu pod hasłem wspólnej zgody, wspólnych ideałów, wspólnej solidarności** narod. Ale gdy te masy, **dziś tak bardzo upośledzone,** nie **będą widziały tych,** którzy są do tego **czy to inteligencją czy stanowiskiem czy zawodem swym powołani,** wśród siebie, gdy w to miejsce będą **patrzeli** na ich **bierność, obojętność,** nieczułość wobec ich **ciężkiej doli,** gdy miast na wspólnych zebraniach, w **organizacjach** i w pracy **społecznej** widzieć ich będą po **restauracjach,** na salach **zabawowych lub pogrążonych w samolubstwie i gonitwie** li tylko za **własnym zyskiem** i za własną **korzyścią,** a w to miejsce **jawiać** się będą wśród nich coraz **częściej** i coraz **liczniej tacy,** którzy, **wskazując** na tamtych, będą im **szeptać** do uszu słowa **nienawiści:** „Patrzcie tak **żyjecie wy, w nędzy i w niedostatku,** a tamci, którzy się mienią być **waszymi braćmi, niczego sobie nie umieją odmawiać** — jedząc, pijąc, bawiąc się, jak za dobrych czasów, was **pozostawiając własnemu losowi,** a nawet wstydząc się was lub **bojąc się z wami stanąć** w jednym szeregu“, to czyż możemy się wtedy dziwić, że **takie** podszepty, także **szczenia bratniej nienawiści** mogą w końcu **wydać plon** tak **potworny i tak ohydny,** jak w **Hiszpanji?**

Oby ten straszny los, jaki obecnie przeżywa Hiszpanja, niesamowitą grozą swej wymowy **obudził z letargu wszystkich gnuśnych, wszystkich ospalców, wszystkich tchórzów i lekkoduchów,** bo, jeżeli **nie zbudzimy się sami** i nie **zabierzemy** się zawczasu do rączej **pracy,** to **zbudzą** nas **nagle piekielne** głosy nieokiełznanych wybuchów żywiołowej **nienawiści społecznej.**

Gen. Rydz Smigły składa hołd

Polakom, poległym w bitwie nad Marną.

We wtorek rano długi sznur samochodów wojskowych wyruszył z hotelu „Pod Złotym Lwem“, gdzie zatrzymał się w Reims gen. Śmigły-Rydz, **na pole bitew w Szampanji.**

O godz. 7,30 samochody zatrzymały się koło miejscowości **d' Auberive** przed cmentarzem, zwanym Bois de Puits, gdzie znajduje się około **6000 grobów** żołnierzy, poległych na przedpolu Reims. Oddzielona część tego cmentarza zawiera **100 grobów żołnierzy** z **armji polskiej we Francji,** poległych na tym odcinku podczas drugiej bitwy nad Marną. U wejścia na cmentarz polski **stoi krzyż,** wzniesiony ku czci poległych przez towarzyszów broni. Przed wejściem na cmentarz ustawił się bataljon 80 pułku piechoty górskiej w czarnych mundurach i czarnych beretach ze sztandarem i orkiestrą. Gen. Śmigłego-Rydza, któremu towarzyszył minister lotnictwa Cot oraz gen. Gamelin, powitał gubernator wojskowy okręgu Reims, gen. Giraud. Po odegraniu **hymnów narodowych polskiego i francuskiego** i przejściu przed frontem gen. Śmigły-Rydz złożył u stóp krzyża **wieniec** ze wstęgami o barwach narodowych polskich z napisem: „Polakom poległym we Francji — generał dywizji“ Edward Śmigły-Rydz“. Jednocześnie drugi wieniec o barwach francuskich złożył gen. Gamelin. Orkiestra odegrała hejnał dla poległych „Aux morts“.

Po tej ceremonji gen. Smigły-Rydz wraz z min. Cotem oraz gen. Gamelin i towarzyszącą mu generalicją przeszedł wzdłuż całego cmentarza, zatrzymując się przed grobami żołnierzy francuskich.

Następnie gen. Smigły-Rydz i cała generalicja odjechali w kierunku Suippes, gdzie na terenach dawnych walk odbywały się ćwiczenia, w czasie których gen. Smigły-Rydz obserwował **stosowanie nowoczesnego sprzętu wojennego,** a w szczególności **manewry bataljonu motorowego,** współdziałającego z akcją piechoty.

Po śniadaniu gen. Smigły-Rydz wraz z gen. Gamelin i całą generalicją powrócił do Reims, gdzie zwiedził słynną katedrę, odbudowaną z gruzów. Liczne tłumy mieszkańców Reims zapełniły plac Katedralny, **witając owacyjnie** przybywającego naczelnego wodza wojsk polskich, którego u drzwi katedry powitał biskup Reims, ks. Neveu.

Skrzydlata armja Francji defiluje.

Wielkie manewry lotnicze.

Paryż. W poniedziałek po poł. odbyła się na **lotnisku w Reims, przystrojonem** w **polskie i francuskie flagi, wielka rewja lotnicza.** Na pierwszym planie ustawiły się w rozwiniętym froncie **brygada z dwóch pułków lotniczych** i wiele samolotów różnego rodzaju: bombowych, pościgowych, obserwacyjnych oraz autożyro.

O godz. 4,10 ukazała się na horyzoncie awionetka, pilotowana osobiście przez min. awiacji Cota, a eskortowana przez dwa wojskowe samoloty. Min. Cot po wylądowaniu przeszedł przed frontem pułków, podczas gdy orkiestra grała Marsyliankę. Następnie brygada ustawiła się frontem w kierunku drogi, którą miał przybyć gen. Rydz-Śmigły.

O g. 4,30 przyjechał gen. Rydz-Smigły w towarzystwie gen. Gamelin i całej świty, witany przez zebranych na lotnisku: min. Cota, generalicję, prefekta departamentu i mera miasta Reims. Orkiestra grała najpierw **hymny narodowe polski i francuski,** poczem przy dźwiękach historycznego marszu gwardji konsularnej spod Marengo **gen. Rydz-Smigły** przechodzi **przed frontem brygady,** salutując go przed prezentowaniem sztandarów 11 i 12-ej eskadry. Podniosły akt powitania wojskowego jest skończony.

Gen. Rydz-Śmigły w towarzystwie gen. Gamelina podąża samochodem na właściwe lotnisko wojskowe, by przyjrzeć się z **bliska pokazom technicznym** samolotów, do których oglądania nikt z osób cywilnych nie był dopuszczony.

Po godzinie gen. Rydz-Smigły wrócił z lotniska wojskowego i udał się **na wieżę lotniczą,** skąd przyglądał się **wzlotom** autożyre. Zakończyła pokaz **defilada powietrzna 150 samolotów** i wreszcie odjazd gen. Rydza-Smigłego przy dźwiękach hymnów polskiego i francuskiego do hotelu.

Jest wielce znamiennem, że **cała prasa francuska** bez wyjątku, **niezależnie** zgoła od tego, jakie reprezentuje **kierunki,** odnosi się **z wielką życzliwością i serdecznością** do pobytu naszego naczelnego Wodza we Francji. Nawet **komunistyczna „L'Humanité“** nie stanowi pod tym względem **żadnego wyjątku.**

To była niecna komedja?

Zinowiew i Kamieniew nie zostali straceni?

Paryż. Ostatnio prasa paryska przynosi sensacyjne szczegóły z obecnych wydarzeń w Rosji. Najbardziej rewelacyjną jest wiadomość, według której rzekomo cały proces 16 trockistów był ordynarną, zainscenizowaną dla zagranicy komedją i żaden ze skazanych rozstrzelany nie został.

Pisma paryskie twierdzą, że z 16 zasądzonych na śmierć żaden **nie został rozstrzelany.** Wszyscy skazani wywiezieni zostali nazajutrz po wyroku w zamkniętym wagonie pancernym przez Samarę i Ufę do Kazańska i Irkucka. Zinowiew i Kamieniew zostali podob. ulokowani w jednej z zapadłych wsi między rzeką Leona a jeziorem Bajkalskiem, gdzie znajdują się pod specjalną strażą czerwonoarmiejców. Tyle owe informacje. Nam się zdaje, że to jest tylko **nowy** bluff sowieckich oprawców, aby za jego pomocą **uspokoić wzburzone nowym krwawym masowym mordem umysły w kraju.**

Z krwawej Hiszpanji.

Straszna śmierć 1.200 osób.

Czerwoni podpalili więzienie w Madrycie i zapędzili w ogień zakładników politycznych.

Londyn, 1 września. „Daily Expres“ ogłasza w sensacyjnej formie sprawozdanie pewnego naocznego świadka, który zbiegł samolotem z Madrytu.

Informator oświadczył, że o właściwym rządzie w Madrycie nie można wogóle już więcej mówić, ponieważ ten rząd utracił wszelką kontrolę nad wypadkami.

Cały Madryt znajduje się w rękach rewolucyjnych komitetów.

Ludność cierpi wskutek silnego zmniejszenia się zapasów żywności. W stolicy niema już wogóle cukru i masła.

Po każdym ataku powietrznym czerwoni biorą odwet, strzelając politycznych zakładników i plądrując ich mieszkania.

Anarchiści podpalili więzienie wzorowe w Madrycie.

Dozorcom więziennym wydarto broń, a więźniów zapędzono w ogień.

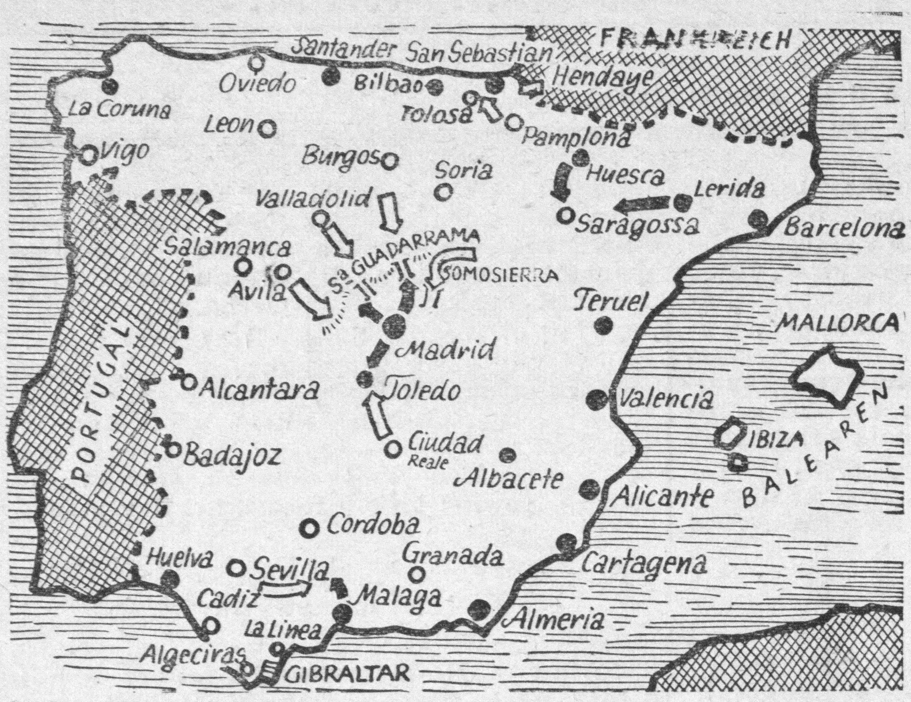
1.200 ludzi zginęło w płomieniach albo zostało zastrzelonych lub zabitych kolbami karabinów.

Cyrulik z Malagi katem.

Londyn. Specjalny korespondent „Timesa“ donosi z Walencji okrutne szczegóły o czerwonym terorze, hulającym wMadrycie. Każdego ranka można widzieć w rzece Manzanares pływające nagie zwłoki pomordowanych. Mury Retiro w pobliżu ang. cmentarza są zbryzgane krwią. Szpitale położone na peryferjach miasta, wniosły zażalenia do władz, że skutek przeraźliwych krzyków mordowanych co nocy ofiar chorzy nie mogą sypiać.

O rządach grozy marksistów w Maladze donosi specjalny wysłannik londyńskiego „Daily Telegraph” z Gibraltaru:

„Z najmniejszych powodów giną w Maladze setki ludzi, których milicja rozstrzeliwuje częstokroć zupełnie bezpodstawnie. Wystarczy podejrzenie sympatyzowania z ruchem powstańczym. Listy skazanych na śmierć układa się na podstawie denuncjacyj syndykalistycznej centrali. Panem życia i śmierci w Maladze jest jakiś **golarz**, który urzęduje w salonie gubernatora cywilnego. Tu napływają denuncjacje, a od godz. 8-ej rano aż do późnego wieczora bez badania podejrzanych zostają wydawane wyroki śmierci.



Pole walk hiszpańskich.
Białe strzałki — powstańcy. Czarne rządowcy.

Ryskalczyk w więzieniu.

Sprawca napadu na Nowaczyńskiego i wybicia mu oka aresztowany za przemyt i sprzeniewierzenie.

Gdynia. Przed dwoma tygodniami na przejściu granicznem do Sopotu zatrzymano urzędnika komisarjatu rządu w Gdyni, **Ryskalczyka**, który usiłował wywieźć **4 tys.** złotych, oczywiście w nielegalny sposób.

Ryskalczyk jest tym osobnikiem, który — jak wiadomo — **przed kilku laty dokonał napadu na Adolfa** Nowaczyńskiego i **wybił mu oko**. Przed przybyciem do Gdyni **Ryskalczyk był osobistym sekretarzem wojewody Kostka-Biernackiego.**

W związku z usiłowanym przemytem walut Ryskalczyka, po krótszem zatrzymaniu w areszcie, zwolniono za kaucją 400 złotych. Równocześnie jednak wszczęto dochodzenia, które ustaliły, że **Ryskalczyk 2 tys. złotych sprzeniewierzył z kasy komisarjatu rządu z funduszów, przeznaczonych na płace robotnicze** dla zatrudnionych przy robotach, finansowanych przez Fundusz Pracy.

Wobec **wykrycia defraudacji** Ryskalczyka **ponownie aresztowano**, a wraz z nim osadzono w areszcie dwóch dalszych urzędników komisarjatu rządu, Rutkowskiego i Lojcznera.

Afara Ryskalczyka wywołała w Gdyni zrozumiałą **sensację,** z uwagi na jego dotychczasowe stanowisko i niezwykłe zaufanie, jakiem darzyli go jego dotychczasowi przełożeni oraz większość jego współpracowników.

Ładny wychowanek „ideologji”.

Nie pomogła mu rekomendacja p. Kostka-Biernackiego.

Ustalono obecnie, że Ryskalczyk okradał bezpośrednio robotników. Otrzymywał on torebki z zarobkami robotniczemi do sprawdzenia. Przy przeliczaniu pieniędzy R. wyciągał z każdej torebki drobną kwotę, a robotnikom oświadczał, że potrącono **składkę na LOPP czy inny cel społeczny**. Ryskalczyk po przyłapaniu na przemycaniu pieniędzy nie pozostawał w areszcie długo, **gdyż zwolniono go za kaucją 400 zł.** W komisarjacie rządu rozpatrywano sprawę przywrócenia go w czynnościach służbowych. **Do Gdyni nadeszła też opinja woj. Kostka-Biernackiego, polecająca Ryskalczyka jako uczciwego i godnego poparcia człowieka.** Ponieważ jednak tymczasem wykryto sprzeniewierzenie, więc **opinja p. Kostka-Biernackiego stała** się **nieaktualna** i wydano nakaz aresztowania.

Do Berezy

znów odstawiono dwóch działaczy Stron. Lud. za urządzanie nielegalnych zebrań w dniu 15sierpnia.

Walka wyborcza w Łodzi.

PPS idzie razem z żydami.

O kandydatach na posłów, wystawionych przez PPS., pisze Warsz. Dziennik Narodowy:

„W X okręgu na pierwszym miejscu wysunięty został adwokat **Rafał Kemper, niechrzczony żyd, właściciel kamienic w Berlinie** (podobno rządy hitlerowskie zaczęły się ostatnio do tych kamienic dobierać...) oraz placów w Marysinie). Na czwartem miejscu na tejże liście figuruje „towarzysz” **Anna Lewinson, biuralistka...**

Bardzo podobnie wygląda lista PPS. w okręgu IX. Na drugiem miejscu stoi tam **adwokat-żyd** Kazimierz **Hartman**, nie mniej osobliwy proletarjusz od towarzysza-kamienicznika **Kempnera.** Na piątem miejscu w tymże okręgu stoi „towarzysz” **Dawid Wajnryb.**

Bardzo być może, że na listach PPS. figuruje dużo więcej żydów, ukrytych wstydliwie pod spolszczonymi nazwiskami.

I PPS. chce, aby **na takich kandydatów głosował polski robotnik!**

Socjalistyczne gazety zbierają składki na wybory w Łodzi.

„Łódź robotnicza stoi we walce. Składki „na wybory w Łodzi” przysyłajcie do sekretarjatu Gen. C.K.W. P.P.S. Warszawa! **Łódź będzie czerwona**”.

Takie odezwy figurują już od dłuższego czasu tłustym drukiem w pismach socjalistycznych w Polsce.

Socjaliści zbierają pieniądze na wybory w Łodzi! Po co? Po to, by w Łodzi **nie zwyciężyła idea narodowa** — lecz idea t.zw. frontu ludowego”, **idea żydowsko-masońsko-komunistyczna.** Rzecz jasna, że **żydzi i masoni hojnie posypią** na ten cel groszem. **A my, narodowcy, czy pozostaniemy na to obojętni?** Nie, Łódź za żadną cenę **nie** będzie czerwoną, ona jest i pozostanie **narodową.**

Niesłychany sposób aresztowania.

Radom. „Warszawski Dziennik Narodowy“ podaje następujące zajście:

„Niesłychany sposób aresztowania. W Białobrzegach pod Radomiem miało miejsce **zajście, które wstrząsnęło całą okolicą.** W Białobrzegach, jak zresztą w całym powiecie radomskim, **prowadzona jest silna akcja bojkotowa.** W akcji tej, całkowicie legalnej, polegającej jedynie na nawoływaniu **„Swój do swego”**, brał czynny udział **Lucjan Smolaga** z Pacewa, pow. grójeckiego.

Otóż w dniu, kiedy Smolaga po skończonym targu **szedł do domu, obskoczyło go nagle 9 policjantów** z komendantem Kaczmarkiem z Białobrzegów na czele **i zaczęto** go **bić kolbami. Bito go tak, że na szosie pozostała ogromna kałuża krwi,** a obok **znaleziono zerwany i pogięty pamiątkowy ryngraf ze zjazdu** w Częstochowie. Pobitego do nieprzytomności przewieziono do Radomia, gdzie **obecnie przebywa w szpitalu więziennym. Stan jego zdrowia budzi poważne obawy.**

Uwaga młodzieży bezrobotna.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Toruniu; jego Ekspozytury w Grudziądzu, Tczewie i Gdyni oraz wszystkie Wydziały Powiatowe i Zarządy Miejskie jako instytucje względnie podinstytucje zastępcze W. B. F. P. wznowiły rejestrację młodzieży w wieku od lat 17 do 20 celem zaciągu do Ochotniczych Drużyn Roboczych.

Warunki pracy w O. D. R. 55 gr dziennie, z czego 25 gr na rachunek w P. K. O., pełne utrzymanie i umundurowanie junackie. Czas pracy: 6 godzin dziennie.

Zaciąg przeprowadza się do Drużyn stacjonowanych na terenie Pomorza.

DZIECIĘ MARJI.

62

(Ciąg dalszy).

— Uważałabym to za mój obowiązek. Wiem bardzo dobrze, że obca i uboga nie stosuje się do starej, świetnej rodziny pańskiej. Niech pan też wie, że nigdybym nie została żoną człowieka bez wiary i religji. Więcej o tej sprawie nie pozwala mi mówić godność kobieca. Zegnam pana generała.

Ukłoniła się i wyszła z pokoju.

— Do stu bomb i kartaczy — zawołał generał, — to dziewczyna! Zdaje mi się, że była gotowa Henryka przed nogi mi rzucić, gdybym go jej był ofiarował. Lecz tak być powinno. Dziewczyna, która nie posiada dumy i godności kobiecej, niewiele jest warta. To byłaby żona dla mego chłopca, ale żąda pobożnego męża, a takim Henryk nie jest.

Wróciwszy do domu, Józefina napisała te słowa do Henryka:

Szanowny Panie!

Z powodu pewnej wzmianki ojca pańskiego jestem zniewolona Pana prosić, aby na przyszłość zaniechał wszelkiego spotkania ze mną. Niech Pan tak postępuje, jakoby mnie nie było na świecie. Wymaga tego mój honor, jak i Pana!

W tym samym czasie pisał generał do swej córki.

„Powody, przytoczone przez pannę Józefinę, skłoniły mnie do tego, że się przeniosę z Wami do Paryża.

Wiadomość ta wywołała ogólną radość w domu notarjusza.

XVIII.

Bilet Józefiny wzburzył Henryka. Zaraz domyślił się, co się stało. Pospieszył do ojca w największem rozdrażnieniu, a podając mu list, rzekł:

— To zawdzięczam Tobie, zdaje się.

Generał przeczytał i odparł:

— Tak, to mnie zawdzięczasz. Dziewczyna postąpiła, jak jej honor nakazywał, uczyń tak samo, a cała sprawa się skończy.

— Tak sądzisz, ty ojcze! Dla mnie jednak ta sprawa w ten sposób zakończyć się nie może i przykro mi, że ktoś trzeci w nią się miesza.

Generał powtórzył całą rozmowę i w końcu rzekł;

— Osądź sam, czy zasługuję na zarzuty z twej strony? Bądź pewien, że dziewczyna opuści naszą rodzinę w tej chwili, skoro wbrew jej woli będziesz mówił o swej skłonności ku niej. Bądź więc rozsądny i wybij ją sobie z głowy!

— Gdyby to był chwilowy kaprys albo czcza miłostka, wtedy byłoby to możliwe — rzekł poważnie. — To, co czuję, to nie jest namiętność, to szlachetna, czysta miłość, oparta na szacunku i cnocie, idąca z nieba i do nieba wiodąca. Kiedy zaś chodzi o uczucia święte, wtedy żadna moc ich z serca nie zdoła wyrwać. Na nic zdają się namowy i perswazje. Tu tylko ja sam mogę decydować: tu chodzi o moje szczęście. Tymczasem uszanuję wolę Józefiny i będę jej unikał, o ile się da, lecz zapomnieć jej nie mogę.

— Zal mi cię, — rzekł generał łagodnie, — mam jednak nadzieję, że życie w Paryżu złagodzi twój ból i pomoże ci zapomnieć.

— Ojcze, nie wiesz, czem ona jest dla mnie. Do niedawnego czasu byłem człowiekiem, którego nie można było nazwać dobrym; powiem otwarcie, byłem złym. Używałem życia, jak to ludzie mówią, jednak czuję, że zmarnowałem najpiękniejszą część życia. A gdym ją ujrzał, moja dusza się do niej przywiązała. Stałem się dzieckiem w jej ręku, które prowadziła jakąś tajemniczą mocą. Nauczyła mnie modlić się. Obudziłem się do cnoty. Ojcze, z dumą to opowiadam, skutkiem tej modlitwy wykonałem czyny, za którebyś mnie niezawodnie pochwalił, gdybyś je znał. Ona wie wszystko, ona ci może wszystko opowiedzieć. Ona mnie nakłoniła do tego, że się przed Bogiem ukorzyłem, że byłem w kościele i modliłem się. Jeszcze nie znalazłem zupełnie spokoju, lecz, jeżeli jest tak błogim, jak przeczuwam, to twój Henryk będzie niedługo niewymownie szczęśliwym. Czy jeszcze powiesz, ojcze, że powinienem zapomnieć? Niepodobna, abyś wymówił to słowo, twoje szlachetne serce musiałoby kłamać. Teraz wiesz wszystko, mówiłem do ojca, a ojciec rozumie swego syna.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Spęd bekonów w Nowemmieście

odbędzie się w dniu 7 września 36 r. (poniedziałek(u godz, 6 rano jak następuje: Koło Małe i W. Bałówki, Bratjan. Gwiździny, Kamionka, Lekarty, Marzęcice, Nowemiasto, Zajączkowo, Sampława, Rakowice, Mroczno, Kurzętnik, Mikołajki, Nowydwór, Niem. Brzozie, Radomno, Tylice.

Spęd bekonów w Lubawie.

Następny spęd bekonów w Lubawie odbędzie się w dniu 14 września 36 r. (poniedziałek) o godz. 6 rano.

Zgłoszenia należy nadsyłać do Instruktorjatu Hodowlanego w Nowemmieście ul. Sobieskiego 7 najpóźniej do dnia 10 września 36 r. (czwartek).

Niegłoszone sztuki nie będą na spędzie odebrane.

Grochowski Bolesław instruktor hodowli P. I. R.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 4 września 1936 r.

Kalendarzyk. 4 września, piątek, Rozalji P.
5 września, sobota, Wawrzyńca Just. B. W.
6 września, niedziela, 14 po Św., Zacharjasza.
Wschód słońca g. 4 — 54 m. Zachód słońca g. 18 — 14 m.
Wschód księżyca g. 20 — 28 m. Zachód księżyca g. 12 — 11 m.

Podatki płatne we wrześniu.

We wrześniu rb. płatne są podatki następujące:

1. do 25 września — zaliczka miesięczna na podatek — przemysłowy od obrotu za rok 1936.

2. do 15 września — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936 przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

3. do 15 września — podatek dochodowy na rok 1936 przez płatników, którym nakazy płatnicze na ten podatek doręczono w terminie do dnia 16 sierpnia br. Termin płatności dla płatników, którzy nakazy płatnicze otrzymają po dniu 15 sierpnia br., upływa z 30-ym dniem po doręczeniu nakazu.

4. do 7 września — podatek dochodowy do uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najmną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w sierpniu br.

Z miasta i powiatu.

Inauguracja roku szkolnego.

Nowemiasto. W dniu wczorajszym miasto nasze przybrało normalne oblicze. Otóż młodzież szkolna, odświętnie przybrana, od wczesnych godzin rannych gromadziła się pod murami swych szkół, by o godz. 9-tej pospieszyć do kościoła i nowy rok pracy rozpocząć z Bogiem. Na intencję nowego roku szkolnego odprawił ks. pref. Kalinowski uroczystą Mszę św., poprzedzoną hymnem „Veni Creator" i zakończoną pieśnią „Boże, coś Polskę". W pięknem, pełnem zapału kazaniu ks. Katecheta zaakcentował, że wszystkie postępy obrócą się w niwecz, jeśli młodzież nasza nie będzie wychowana w duchu religijnym i narodowym, jeżeli równocześnie z czerpaniem wiedzy nie będzie wyrabiała w sobie mocy charakteru. Świątynię naszą wypełniła młodzież szkół miejscowych, jak i wiejskich, należących do tutejszej parafji wraz ze swymi wychowawcami.

Skończył się piękny czas wakacyjny, a opustoszałe przez dwa miesiące podwoje zakładów szkolnych odbija się wrzawa młodzieży, wracającej po wypoczynku do pracy i nauki.

Młodzieży! Z początkiem roku szkolnego przypomnij sobie słowa Wieszcza z „Ody do młodości":

„Tam sięgaj, gdzie wzrok nie sięga,
Łam, czego rozum nie złamie,
Młodości! orla twych lotów potęga,
Jako piorun, twoje ramię.
Hej, ramię do ramienia! Zgodnemi łańcuchy
Opaszmy ziemskie kolisko!
Zestrzelmy myśli w jedno ognisko
I w jedno ognisko duchy"!

A czyń to w imię Boga, Ojczyzny, nauki!

Zmiana w składzie nauczycielskim miejscowego państw. gimnazjum.

Nowemiasto. Z nowym rokiem szkolnym w łonie ciała profesorskiego miejsc. państw. gimnazjum zaszły następujące zmiany. P. prof. Jagiełła Jan z Nowegomiasta przeniesiony został do państw. gimnazjum w Sremie, a p. prof. Manikowski ze Sremu do Nowegomiasta, p. prof. Wójcik z Wolsztyna do Nowegomiasta, p. prof. Tatarkiewicz stąd do Wolsztyna, p. prof. Empel z Lubawy do Nowegomiasta. Zaznaczyć jeszcze się godzi, że nasze gimnazjum liczy 190 uczniów wzgl. uczenic.

Dary do bufetu.

Nowemiasto. Dary do bufetu na rzecz Kiermaszu Parafjalnego przyjmujemy w **razie niepogody** w Hotelu Centralnym od godz. 2-giej po południu w 6. września. Zarząd Stow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

„Militaryzacja" naszego miasteczka.

Nowemiasto. Spokojny, monotonny bieg życia naszego małomiasteczkowego od razu wykoleił się, dosłownie wykoleił się — stało się to nagle w ostatnią środę. Nikt już obecnie nie mówi więcej na temat nakazów płatniczych, o protestach wekslowych, o komornikach, z oczu znikł nawet cały urząd skarbowy. — I kryzys też się gdzieś zapodział. Nad wszystkiem bowiem zagórowało odrazu wojsko. Widok tylu dziarskich chłopców, ich wspaniała postawa, ich przepiękna defilada wszystkich poprostu oczarowały do tego stopnia, że całe miasto od razu przedstawiło się na — — — „militaryzm". Wszystko idzie dziś u nas po wojskowemu. Tak np. cała nasza płeć piękna od razu zamieniła się na pierwszorzędny pułk strzelecki. Po mistrzowsku wprost umieją biednym chłopcom mierzyć prosto w ich serduszka. Oczywiście nie brak z pośród nich i wybitnych kwalifikacyj samarytańskich czy sanitarjuszowskich. Nawet stary, zgarbiony nasz dziadzio, który aż dotąd niemiłosiernie jakoś szurzał po ziemi nogami, od razu wyprostował się kiej świeca i maszeruje gracko, jak nie przymierzając, stary wysłużony kapral wojskowy. A stara babusia nasza, to już istna markietantka. Jak dwudziestolatka biega raźno od kuchni do spiżarni i od spiżarni do kuchni, żeby też przecież jej „chłopcom" na niczem nie zbywało. Nasze dzieciaki, to już ani filusiom ni micusiom nie darują. Wszystko, co tylko żyje i umie się ruszać, musi maszerować, salutować, stać na baczność. A moja baba — Panie odpuść jej — to nawet zachorowała na pułkownika — a mnie — skaranie Boskie — uznała za swój pułk manewrujący. Od rana do wieczora padają suche, twarde komendy: „Baczność, stój, marsz, marsz — to do piekarza, do rzeźnika, to po wódeczkę, to po likierek. Ażeby z tego choć coś dla mnie. — Gdzie tam, wszystko dla jej umiłowanego „korpusu" oficerskiego. Nasz sąsiad znów podtatusiały już wcale jegomość zapomniał całkiem o „strzykach" w krzyżu, a biega, jak młody rekrut. A nasi ojcowie miasta, to istny ambulans, od rana do wieczora biegają po mieście, dziw nóg sobie nie uchodzą. A jak orkiestra zagra, to dalibóg, rób co chcesz, choćby nie wiem, jak pilna była robota — rzucają ci wszystko pod nogi marsz na rynek do apelu. A wieczory, to istne „święta pułkowe" — tak ludno, gwarno, wesoło i rojno. I pomyśleć, taka zmiana w naszem skostniałem od dłuższej szarzyzny życia mało miasteczkowego za jednym zamachem ręki. Co to wojsko nie może! Oj, niechby tylko tak spróbował wróg, dalibóg, pokazalibyśmy mu, co znaczy nasza nowomiejska wiara!

Kiermasz parafjalny na rzecz remontu dzwonu św. Tomasza w dniu 6 bm.

Skromna odezwa do Czytelników.

Jak wynika już z plakatów,
rozlepionych — pełnych treści,
nasz Ksiądz Proboszcz chce urządzić
Kiermasz w naszem mieście.
Ot, zapewnić mogę tyle,
Ze humoru pełno będzie,
bo zabawy te cieszyły
się uznaniem zawsze, wszędzie.
A czy wiecie, Czytelnicy,
na przekąskę dobrą łasy,
co tam panie do bufetów
urządziły za frykasy?
Jakie „sülze" i sałatki
i pieczenie i mięsiwa
i kanapki w stu odmianach
po wódeczce i do piwa?
Jakie ciasta i ciasteczka,
briosze, chrusty, inne wety
smażą, pieką gospodynie,
by postawić na bufety?
Co tam za tombola będzie
i jakie w niej będą fanty?...
A wojsko wam marsze zagra,
polonezy i trabanty?
Hej, więc wszyscy zrzućcie troski!
Niech Was rozweseli wrzawa!
Wszak w dzisiejszych ciężkich czasach
umysł koi li zabawa!
Przyjdźcie wszyscy, aby spędzić
w bratniem gronie miły czas!
Ręczę za to, że wypadnie
nadzwyczajnie ten kiermasz. I.

Mecz piłki nożnej.

Lubawa. W ub. niedzielę odbył się w Parku Miejskim mecz rewanżowy w piłkę nożną pomiędzy drużyną „Sokoła" młodszego oraz drużyną gimnazjalną. Tym razem gimnazjaści grali znacznie lepiej i gra była bardzo zacięta. Pierwszy mecz zakończył się wynikiem 5:1 na korzyść „Sokoła", a niedzielny rewanżowy już tylko wynikiem 2:1 na korzyść „Sokoła". Z powyższego wynika, iż gimnazjaści znacznie poprawili się w formie od poprzedniego meczu. Pozatem, jeżeli chodzi o drużynę „Sokoła", to rozegrała ona w tym roku kilka meczy w Lubawie i rewanżowych poza miastem. Drużyna piłki nożnej „Sokoła" jest właściwie jedyną stałą drużyną piłki nożnej w naszem mieście. Bo inne kluby piłki nożnej zawsze pożyczają sobie graczy do meczy od innych organizacyj, a często nawet z innych miejscowości, nie mówiąc już o tem, że kluby te występują w czasie wakacyj, przez co słusznie ktoś nazwał je klubami wakacyjnemi.

Z Pomorza.

Ofiary duru brzusznego.

Działdowo. Z pośród 7 osób z W. Łęcka, chorych na dur brzuszny, zmarł w szpitalu rob. Rostowski, osierocając żonę i dwoje dzieci. U pozostałych 6 nastąpiła poprawa, jedna tylko niewiasta jest poważniej jeszcze chora. Jest jednak nadzieja utrzymania wszystkich przy życiu.

Objawy wzmagającego się ducha religijnego.

Działdowo. Mimo sekciarstwa i szerzącego się w pewnych kołach bezbożnictwa zauważyć się daje z drugiej strony wielce pocieszający objaw wzmagania **się wiary u ludu na zewnątrz.** Swiadczą o tem pięknie **wykonane krzyże przydrożne i figury,** których liczba dzięki wspólnej akcji ludzi o głębokiem poczuciu religijnem, a także jednostek, które pod tym względem **nie szczędzą wydatków,** stale się powiększa. W ub. miesiącu ks. Proboszcz poświęcił krzyż przydrożny w **Burkacie**, wzniesiony kosztem kilku parafjan, a w ostatnią niedzielę figurę Serca P. Jezusa, ustawioną własnym kosztem na gruncie osadnika, p. Gajewskiego, przy szosie malinowskiej.

Zderzenie samochodu z furmanką.

Brodnica. We wtorek, w godz. popoł. ul. Dworcową do wymiany mąki p. Mełniskiego jechał rolnik p. Wł. Kwiatkowski ze Swiecia. Dojeżdżając już do podwórza, zauważył jadący od strony Sądu samochód ciężarowy. Chcąc uniknąć zderzenia, podciął konie. Kierowca samochodu, mimo, że w tem miejscu ulica jest bardzo szeroka, nie wyminął furmanki, lecz uderzył w tył wozu, który został nadrzucony, przyczem połamane zostało koło i rozsypało się zboże. Szofer dopiero wówczas maszynę zatrzymał. Niezwłocznie zjawił się posterunkowy, który, stwierdzając winę szofera, zabrał go na posterunek. Jak się okazało, właśc. samochodu jest p. Błąkała z Grudziądza, który samochodem przewoził wojsko. Tylko nadzwyczajnym okolicznościom zawdzięczać należy, że żołnierze nie odnieśli okaleczeń.

Wypadek ten niech będzie przestrogą dla pp. szoferów na przyszłość.

Kto wygrał dolary?

W dniu 1 bm. odbyło się losowanie premjowej pożyczki dolarowej. Premje padły na następujące n-ry obligacyj:

40 000 dol. — 238367.
8 000 dol. — 400695.
3 000 dol. — 116702, 542262, 933006.
1 000 dol. — 23022, 125986, 547495. 712798, 985374.
500 dol. — 92307, 459400, 618803, 676695, 1088235, 1110146, 1152378, 1293845, 1302263, 1350044.
100 dol. — 24205 25643 72370 74019 88689 88777 98281 108627 112465 119944 130460 148111 196412 216486 257860 311220 333030 339505 343853 384673 395429 430526 438226 463116 463846 475152 490850 531597 531918 547502 575018 577378 645064 681533 685549 698404 704073 717572 730323 732704 762698 788410 789519 799521 883546 887465 895943 897043 946118 951379 1002884 1015099 1020217 1035239 1089330 1100689 1111820 1114435 1116181 1122607 1124754 1125653 1155313 1155834 1180145 1247615 1256000 1273292 1278157 1286685 1368463 1372291 1372708 1376715 1383482 1401945 1436688 1450468 1457894 1479077.

Pobyt gen. Rydz-Smigłego we Francji to istny pochód triumfalny.

Pobyt naszego naczelnego Wodza we Francji wywołał we Francji entuzjastyczny wprost nastrój. Wszędzie witają przedstawiciela naszej armji z wielką serdecznością i zapałem. Ostatnio prez. Francji Lebrun udekorował gen. Rydza-Smigłego najwyższem odznaczeniem, bo wielką wstęgą Legji Honorowej — z kolei zostali odznaczeni wysokiemi orderami i inni generałowie polscy z ekipy naczelnego Wodza.

Wspaniała defilada.

Nancy. 12.000 żołnierzy francuskich przemaszerowało we czwartek rano przed gen. Rydz-Smigłym w ciągu imponującej defilady w Nancy.

Ks. kardynał Marmaggi powrócił do Rzymu.

Rzym, 1. 9. Dziś powrócił do Rzymu z Warszawy kardynał Marmaggi, legat Ojca Swiętego na synod w Częstochowie. Wraz z Kardynałem powrócili członkowie jego świty i domu.

Kardynał Marmaggi u Papieża.

Ojciec św. natychmiast po powrocie z Polski przyjął na audjencji kardynała Marmaggi'ego.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 5. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół: „Spiewajmy piosenki". 11.50 Muzyka. 12.23 Koncert. 14.30 Płyty. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.00 Koncert solistów z Torunia. 16.45 Tr. z Torunia. 17.00 Nowości z płyt. 17.50 „Droga do Burkatu" — pogad. 19.00 „Rewja małej ork. PR.". 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą — „Plony młodej wsi" z wystawy radjowej. 21.00 Recital fortep. Portnoja. 21.30 „Łyżka do butów" — humoreska. 22.15 Muzyka lekka i tan.

Niedziela, dn. 5. IX. 8.00 Audycja poranna. 9.45 Tr. uroczystego nabożeństwa z Chełma z okazji „Swięta Ziemi chełmskiej". 12.03 „1000 taktów muzyki" (z wystawy radjowej). 14.30 Audycja dla wsi. 15.30 Muzyka kameralna. 16.10 Koncert chóru im. Nowowiejskiego (z Torunia). 17.00 Koncert. 18.00 „Polskie katakumby" — słuch. 18.30 Koncert. 21.00 „Na wesołej lwowskiej fali". 21.30 Recital fortep. 22.20 Muzyka salonowa i taneczna.

Poniedziałek, 7. IX. 6.30 Audycja poranna. 11.30 Audycja dla szkół. 12.23 Muzyka lekka. 16.00 Koncert popularny. 16.45 „Małe dziecko wraca z letniska" — pogad. 17.00 Koncert solistów. 17.50 „Organizacja wolnego czasu w Anglji" — pogad. 19.00 Koncert. 19.45 Muzyka polska. 20.30 „Włóczędzy Indyj" — felj. 21.00 Koncert w wyk. ork. marynarki wojennej. 22.00 Utwory na altówkę. 22.30 „Perpetuum mobile" — audycja muzyczna. 23.30 Płyty.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, dn. 5. IX. 12.03 „Opieka nad inwentarzem" — pog. roln. 14.30, 18.10 Płyty. 16.00 Koncert solistów. 16.45 „Wrażenia ze Stokholmu". 18.00 „Nasz program". 18.25 Wiad. społ. 18.30 Koncert reklam. 22.00 Wiad. sport.

Niedziela, dn. 6. IX. 9.00, 15.55 Płyty. 15.00 Koncert reklam. 15.30 Zespół instrumentów serbskich". 16 10 Koncert chóru im. Nowowiejskiego z Olsztyna. 22.15 Wiad. sport. z Pomorza.

Poniedziałek, 7. IX. 12.03 Recytacja prozy: Fragm. z pow. „Chłopi" Reymonta. 12.23, 14.30, 18.10 Płyty. 16 00 Koncert z Ciechocinka. 18 00 Rozmowa ze słuchaczami. 18.25 Zycie kulturalne Pomorza. 18 30 Koncert reklam. 21.00 Koncert ork. Marynarki Wojennej z Gdyni.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

RUCH TOWARZYSTW.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919.

Koło Nowemiasto n. Dr.

W niedzielę, dnia 6. bm. o godz. 12-tej w Hotelu Centralnym w Nowemmieście odbędzie się plenarne zebranie koła Nowegomiasta, na którym wręczone będą dyplomy członkom nowo zweryfikowanym. Obecność wszystkich członków jest konieczna, ze względu na omówienie ważnych spraw związkowych.

Zarząd.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31½; frank francuski 34.98½; frank szwajcarski 173.20; funt szterling 26.76; marka niemiecka 213.98; korona czeska 21.96.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 2. 9
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	14 50— 14.75
Pszenica	21.50— 21.75
Jęczmień browarowy	19.00— 20.00
Owies	13.25— 14.00
Otręby jęczmienne	11.25— 12.50
Rzepak zimowy	35.00— 36.00
Siemię lniane	34.00— 37.00
Gorczyca	31.00— 34.00
Groch Victoria	21.00— 24.00
Groch Folgera	23.00— 25.00
Mak niebieski	59.00— 65.00

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 1. 9. 1936 r.

Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 70
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	18— 20
Młodzież:	
Dobrze odżywione	44— 50
Miernie odżywione	40— 42
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	60— 64
Tuczone starsze skopy i maciorki	62— 70
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	98—102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	94— 96
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	88— 92
Maciorty i późne kastraty	86— 96

Z pola walki w Hiszpanji.

W operacjach wojsk powstańczych w Hiszpanji nastąpiła pewna stabilizacja. Najostrzejsze walki toczą się o miasto Irun, które zupełnie zostało zrównane z ziemią, nad Madrytem natomiast wre zacięta walka lotnicza, stolica zasypywana bywa bombami. Również zażarte boje toczą się o Malagę, która aż dotąd przez powstańców zdobyta nie została.

Aresztowanie 3 Polaków, udających się do Hiszpanji.

Straż Graniczna w Krotoszynie aresztowała na granicy 3 Polaków, którzy usiłowali nielegalnie wyjechać z Polski, by walczyć po stronie powstańców.

Wielka manifestacja irlandskich ugrupowań chrześcijańskich przeciw komunizmowi.

Z Dublina donoszą, że w odezwie, podpisanej m. i. również przez radcę hrabstwa Dublina, zapowiedziano zorganizowanie w najbliższą niedzielę manifestacji, w której, jak mówi odezwa, naród irlandzki zaprotestuje **„przeciwko zorganizowanej przez międzynarodowy komunizm kampanji bezbożników, wyznawców antychrysta“.**

Manifestacja niedzielna podkreślić ma zasadę **współpracy wszystkich ugrupowań chrześcijańskich w walce z grożącem złem.**

„Celem zjednoczonego irlandzkiego frontu chrześcijańskiego — podkreśla odezwa, — jest oddalenie **od brzegów Irlandji, niebezpieczeństwa komunizmu i oszczędzenie naszemu krajowi losu,** jaki komunizm zgotował Hiszpanji". W czasie manifestacji zgotowaną będzie zbiórka na utworzenie oddziału sanitarnego, przeznaczonego dla wojsk powstańczych w Hiszpanji.

Projekt przedłużenia służby wojskowej we Francji.

Donoszą, iż rząd francuski rozważa projekt przedłużenia służby wojskowej we Francji z 2 lat na 2 i pół roku.

Przedłużenie służby wojskowej w Belgji.

Mieszana komisja wojskowa uchwaliła przedłużenie służby wojskowej do 18 miesięcy. Są to wszystko odpowiedzi na ostatnie zarządzenie wojskowe Niemiec.

Wizyta ministra franc. przemysłu i handlu w Warszawie.

W najbliższych dniach przybywa do Warszawy franc. minister przemysłu i handlu Basted.

Depesza nowego rumuńskiego ministra spraw zagr. do min. Becka.

Warszawa. P. Wiktor Antonesco, obejmując stanowisko ministra spraw zagranicznych Rumunji, przesłał pod adresem p. ministra Becka telegram, wyrażający żywą radość z tego, że będzie mógł **współpracować z ministrem Beckiem** dla utrzymania pokoju i dla zacieśnienia węzłów szczęśliwej współpracy między dwoma zaprzyjaźnionymi sojuszniczymi krajami.

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowemmieście,
Za ogłoszenin redakcja nie odpowiada.

Do akt Nr. Km. 487,547 i 587|36.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego **w Lidzbarku** Twardowski Tomasz rew. I. na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że **w dniu 9 września 1936 r. o godzinie 10-tej** w Lidzbarku ul. 47 Pułku u Henryka Thomasa, drogerja odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie będą sprzedane: **artykuły drogeryjne różnego rodzaju** oszacowane na łączną sumę zł 557, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Lidzbark, dnia 2 września 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Twardowski.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę XIV. po Świątkach.

EWANGELJA,

napisana u św. Mateusza rozdz. VI. w. 24—33.

W on czas mówił Jezus uczniom swoim: Żaden nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. Dlatego powiadam wam, nie troszczcie się o duszę waszą, cobyście jedli; ani o ciało wasze, czembyście się odziewali. Czyż dusza jest ważniejsza niż pokarm? i ciało niźli odzienie? Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną ani zbierają do gumien: a Ojciec wasz niebieski żywi je. Czyście wy nie daleko ważniejsi niż one? I kto z was, obmyślając może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liljom polnym, jako rosną; nie pracują ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salamon we wszystkiej chwale swej nie był odziany, jako jedna z tych. A jeśliż trawę pólną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa; jakoż daleko więcej was małej wiary? Nie troszczcież się, tedy mówiąc: Cóż będziem jeść albo co będziem pić albo czem się będziem przyodziewać? Bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Szukajcież tedy najprzód Królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam przydano.

Jakim jest człowiek, lilje wskazują.

W dzisiejszej Ewangelji św. Chrystus Pan rozkazuje pewnych prawd się uczyć od lilij polnych. Mówi wyraźnie: „Przypatrzcie się liljom polnym, jako rosną; nie pracują, ani przędą. A powiadam wam, iż ani Salamon we wszystkiej chwale swej nie był odziany jako jedna z tych.“ Lilje przedewszystkiem wskazują nam, jakim człowiek jest. Rozważmy to!

1. Lilje wskazują naprzód, czem jest życie człowieka. „Człowiek, jako trawa dni jego; jako kwiat polny, tak okwitnie“, powiada trafnie król prorok. Naprzód życie lilji, jak kwiatów wogóle, krótkie jest, trwające zaledwie kilka tygodni. Tak i życie ludzkie. Znaczna część ludzi umiera już w niemowlęctwie, wielu w dziecięcym wieku albo młodzieńczym, a rzadko kto dożyje wieku sędziwego. A jak lilja nie kwitnie przez cały czas, lecz po jednym już albo dwóch dniach więdnieje: tak i człowiek nie przez całe życie swoje jest przy sile, czerstwości i znaczeniu, lecz przez bardzo mierny tylko czas. W niemowlęctwie i dziecięctwie jest niedołężny, słaby, nie rozporządzający zupełnie rozumem; a takim się staje znowu w zgrzybiałej starości. Przeto słusznie patrjarcha Jakób nazywa dni pielgrzymowania swego „krótkie a złe“, to jest nieliczne i pełne utrapień.

2. Lilje i wogóle kwiaty wskazują po drugie, czem jest wysoki ród i znakomite dostojeństwa, czem kształt i piękność ciała jako też jego strój. „Wszelkie ciało trawa, a wszelka chwała jego jako kwiat polny. Uschła trawa i opadł kwiat,“ powiada trafnie Izajasz prorok. Niektórzy tłómacze



Angielski król Edward VIII (pierwszy od lewej) przed jachtem, na którym odbył podróż wypoczynkową do Jugosławji.

Pisma św. twierdzą, że prorok tu miał na oku potężnych za jego czasu Chaldejczyków. Aby żydom dodać odwagi i otuchy, wskazał na nieprzyjaciół ich, że to właściwie tylko trawa. Zaiste, cóż znaczy choć najznakomitszy ród? Mędrzec Pański uwydatnia, że „jedno jest wszystkich wejście do żywota i jednakie zejście“. Czemu tedy się przechwalasz wysokiem urodzeniem twojem? To samo powiedzieć trzeba o wysokich godnościach i dostojeństwach doczesnych. „Wszelka chwała jako kwiat polny“, mówi prorok na wyżej przytoczonem miejscu.

Lilje i wogóle wszystkie kwiaty są piękne. Chrystus Pan powiada w dzisiejszej Ewangelji św., iż „ani Salamon we wszystkiej chwale swojej nie był odziany jako jedna z tych,“ to jest jedna z lilij. Ale szybko znika piękność kwiatów. Niejedne już po kilku godzinach tracą swą świeżość. Tak znikomą jest też uroda czyli piękność ciała ludzkiego.

3. Lilje i wogóle kwiaty wskazują nareszcie, czem są bogactwa. Św. Jakób apostoł tak o tem pisze: „Bogaty w podłości swojej, boć przeminie jako kwiat trawy; albowiem weszło słońce z upaleniem i ususzyło trawę i kwiat jej opadł i zaginęła śliczność oblicza jego; tak i bogaty w drogach swoich uwiędnie“.

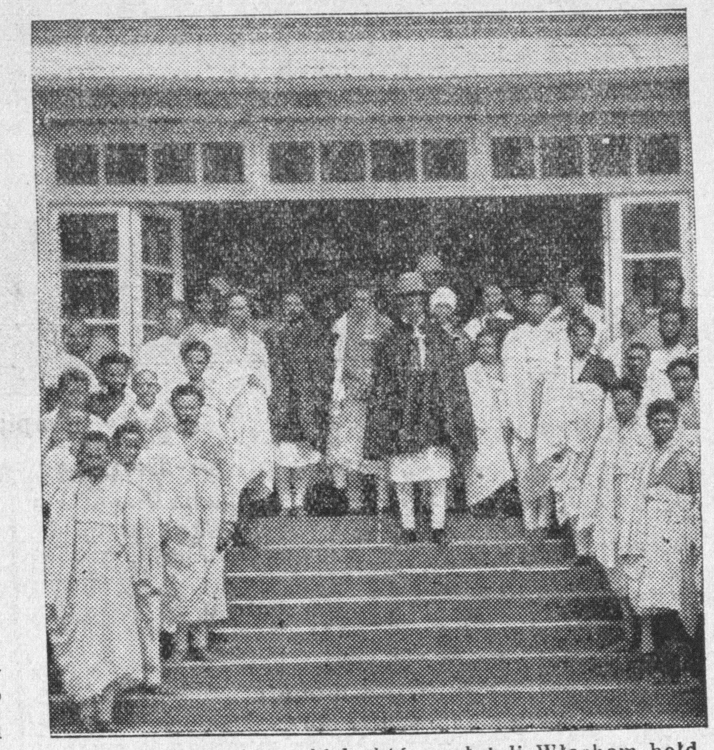
Bogactwa są pierwsze, które człowieka opuszczają przy śmierci, a częstokroć już przedtem nikną. „Jako wyszedł nagi z żywota matki swej, tak się wróci: a nic nie weźmie z sobą z pracy swojej“. Dlatego też Chrystus Pan tak często ostrzega przed zbytniem przywiązaniem do bogactw i przed zbytniem troszczeniem się o ich powiększenie. Czyni to też w dzisiejszej Ewangelji św., napominając, żebyśmy nie służyli mamonie. Wzywa do starania się o bogactwa, których mól ani rdza nie psują ani złodziej nie wykradnie. A takiemi to bogactwami to nic innego jak dobre uczynki.

Skrzydlaty szpieg.

W południowej Francji schwytano gołębia pocztowego, który miał umocowany u piersi lekki aparat fotograficzny, dokonujący samoczynnie zdjęć terenów, nad któremi szybował skrzydlaty szpieg.

Niezwykła uroczystość w więzieniu chińskiem.

Wielka sala „Trzeciego więzienia Hopeh“ w Tsientsinie miała niedawno wygląd niezwykły: otóż 80 więźniów otrzymało w obecności władz Sakrament Bierzmowania z rąk ks. biskupa de Vienne, łazarzysty, wikarjusza apost. w Tsientsin. Około 150 osób przystąpiło do Komunji św. w czasie Mszy św. Prawie wszyscy więźniowie zawdzięczają swoją wiarę względnie powrót do niej Akcji katolickiej, która za pozwoleniem władz więzienia rozwija od kilku lat błogo działalność religijną i społeczną na rzecz więźniów.



Grupa książąt abisyńskich, którzy złożyli Włochom hołd w Addis Abebie.

Córka Negusa sanitarjuszką.

Do Londynu przybyła na stały pobyt 16-letn. córka Negusa, która zamieszkała w willi, oddanej swego czasu do dyspozycji jej ojca. Księżniczka abisyńska zapisała się jako pielęgniarka w jednym z szpitali londyńskich w dzielnicy zachodniej.



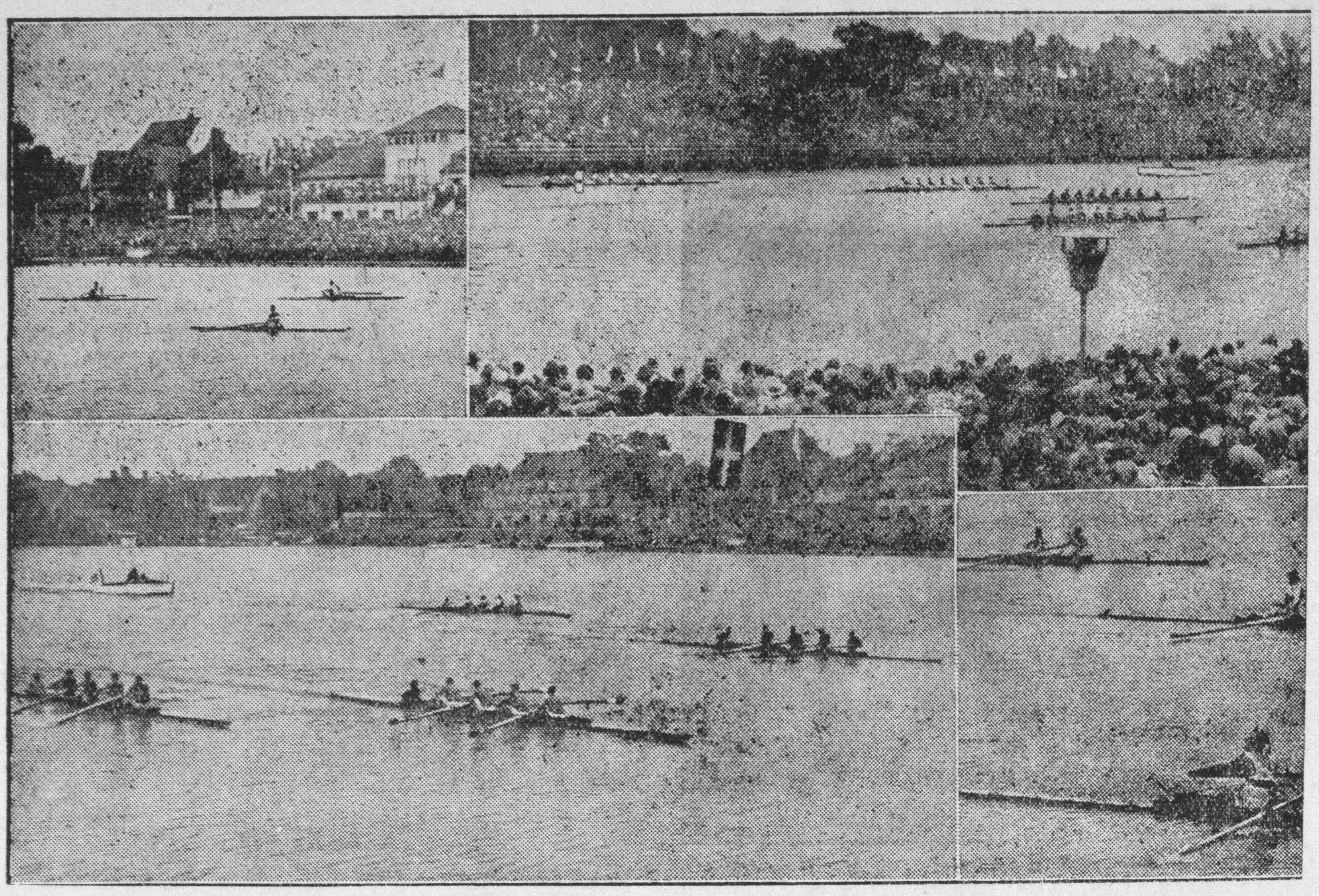
Francuz Jerzy Détré, zdobywca rekordu lotniczego po osiągnięciu wysokości 14.886 mtr. przyjmuje telefoniczne gratulacje w swem mieszkaniu.



Tak uczczono zwłoki francuskiego pioniera lotnictwa Ludwika Blériot‘a, który w r. 1909 przeleciał poraz pierwszy kanał La Manche.



Nowy typ samolotu angielskiego. Może służyć jako aparat do obserwacji lub jako bombowiec.



Finały olimpijskich wyścigów wioślarskich.

Skarb w figurze świętego.

Koło Ranowa w Czechosłowacji piorun uderzył w wyrzeźbioną w piaskowcu figurę świętego, która stała na podwórzu jednego z miejscowych gospodarstw.

Naskutek uderzenia piorunu figura rozpadła się i okazało się, że w jej wnętrzu schowana była skrzynka cynowa, zawierająca drogocenne stare klejnoty i złote monety wartości 5 miljonów koron. Skarb pochodzi prawdopodobnie z czasów wojny 30-letniej.



Przed bramką polską w meczu z Norwegją, który przegraliśmy w stosunku 3:2.

Następca tronu szwedzkiego w roli strażaka.

Sztokholm. Szwedzki następca tronu, jadąc samochodem w pobliżu zamku Sofiero, zauważył pożar w trzech domach chłopskich. Książę niezwłocznie zorganizował pierwszą pomoc, formując łańcuch w celu podawania wody, w którym stanął jako pierwszy. Z chwilą, gdy stracono nadzieję na ugaszenie ognia, książę kilkakrotnie wynosił meble z płonących domów i przed odjazdem wręczył pogorzelcom poważną sumę pieniężną.



Na obrazku widzimy Japończyka z drzewkiem laurowem, zdobytem za zwycięstwo w biegu maratońskim.

Statek-kościół „Chrystus Król" udał się w pierwszą podróż.

Donoszą z Buenos Aires, że przed kilku dniami statek-kościół pod nazwą „Chrystus Król" udał się w swą pierwszą podróż.

Ów pływający kościół, poświęcony niedawno uroczyście przez arcybiskupa Buenos Aires przeznaczony jest po to, aby umożliwić praktyki religijne zarówno mieszkańcom wybrzeży Patagonji, jak i południowej części Argentyny oraz mieszkańcom szeregu wysp, położonych w pobliżu Ameryki Południowej.

Chrześcijańska ludność, zamieszkała na tych obszarach, nie posiada kościołów i pozbawiona jest możliwości słuchania Mszy świętej. Statek będzie płynął od jednej miejscowości do drugiej, a wierni będą mogli wstępować na jego pokład, gdzie podczas postojów odbywać się będą nabożeństwa i dokonywane będą praktyki religijne.

Na statku mieści się również mały szpital i szkoła.

Będziemy widzieć w nocy.

Jedna z niemieckich firm elektrotechnicznych po długich badaniach i licznych próbach laboratoryjnych rozwiązała zagadnienie widzialności przedmiotów w nocy lub poza zasłonami z mgły.

W tych dniach inżynier firmy na posiedzeniu klubu techniczno-literackiego przedstawił rodzaj lornetki, która pozwala na widzenie przedmiotów nietylko w nocy, ale również poprzez zasłony dymne, co ma duże znaczenie w wojnie. Aparat ten opiera na tej samej zasadzie jak fotografowanie przy pomocy promieni ultraczerwonych, z tą różnicą, że pozwala oku ludzkiemu chwytać obrazy bezpośrednio. Wynalazek wywołał wielkie zainteresowanie nietylko wśród techników, ale również w kołach wojskowych.

400 milj. strat w ludziach w Chinach.

Profesor w Nankinie obliczył ostatnio, że w ciągu ostatnich 60 lat mniejwięcej 400 miljonów ludzi straciło życie w Chinach przez wojny, głód, epidemje i powodzie. Tem tłumaczy się mały przyrost ludności w tem olbrzymiem państwie. Według spisu ludności z roku 1843 posiadały Chiny 404.864.000 mieszkańców. I pomimo wysokiego procentu urodzin, przyrost naturalny ludności jest w Chinach tak słaby, że liczba mieszkańców podniosła się z blisko 405 miljonów w roku 1843 tylko ne 447 miljonów w r. 1936. Prof. Cziao-Czi-Ming udowodnił bardzo wyczerpująco, że źródeł tego zjawiska należy szukać w niesłychanie wielkiej ilości ofiar, które zabierają tam stale katastrofy żywiołowe i uporczywe wojny.

Szlachetny zapis polskiej służącej w Nowym Jorku.

Polka amerykanka Anna Irska, stara, ciężko pracująca w Nowym Jorku, zginęła niedawno tragiczną śmiercią pod kołami samochodu.

Kilka miesięcy temu udała się ona do polskiego adwokata i zrobiła testament. Nikt nie znał tej niewykształconej, ledwie czytać i pisać umiejącej, w samotności żyjącej kobiety, która układała w 3 bankach przeszło 12.000 dolarów i prócz tego pozostawiła obligację polskiej pożyczki oraz trochę gotówki. Ogólna suma wyniesie około 15.000 dol.

Kiedy oddano testament do zatwierdzenia władz, okazało się, że zapisała cały majątek „na ulepszenie i rozbudowę budynku szkolnego i na pomoc materjalną dla ubogich dzieci szkolnych w rodzinnem Mietniowie, niedaleko Wieliczki. Wykonawcą ostatniej woli zamianowała śp. Irska konsula polskiego. Wykonanie testamentu nastąpi niebawem.

Żydowska herbata.

Na rynku warszawskim ukazała się „tania" herbata, której znaczną część stanowiły igły jodły i sosny. „Herbatę" fabrykował żyd Lejba Rozensztauch. Czeka go za to surowa kara.

Straszliwy wybuch w kopalni.

Na kopalni „Vereinigte Praesident" w Bochum nastąpiła we wtorek w południe gwałtowna eksplozja w szybie „Dicke Bank".

Dotąd wydobyto ogółem 26 zabitych. W szpitalu znajduje się 20 rannych górników.

Płonący las.

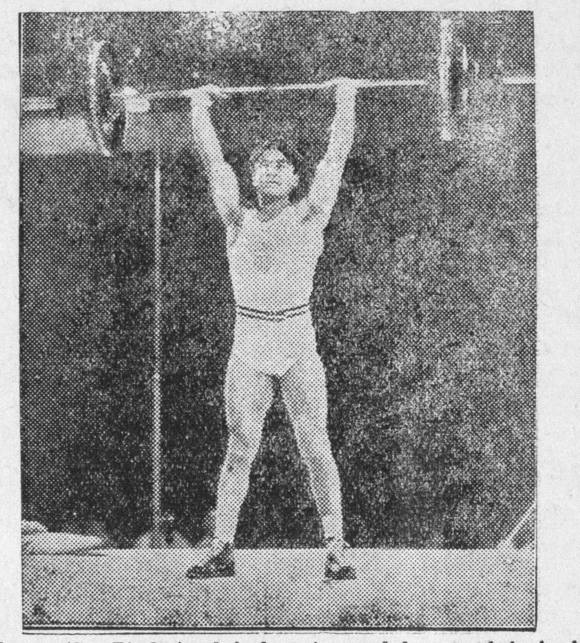
Na Uralu płoną na przestrzeni 8000 hektarów lasy. W parku narodowym Ilneńskim padły ofiarą ognia tysiące zwierząt. Podczas akcji ratowniczej poniosło śmierć wiele osób.

Szczury wypędzają ludność.

Na jednej z wysp, położonej na południowym Atlantyku, rozpowszechniła się plaga szczurów tak dalece, że cała ludność w ilości 167 osób postanowiła opuścić wyspę.

44-stopniowy upał.

Nienotowane od 35 lat upały nawiedziły całą Syrję. W Damaszku i Alepo termometr wskazuje 40 stopni Celzjusza w cieniu. Nad brzegami Eufratu temperatura była jeszcze wyższa, dochodząc do 44 st, C. w cieniu.



Terlazzo (St. Zjedn.) zdobył złoty medal za podniesienie ciężaru wagi 312 i pół kg.

Grzyb, który waży 17 kilo.

W Bułgarji wyrasta często grzyb, ważący około 17 kilogramów. Jest to największy jadalny grzyb na świecie, o barwie białoszarej. Ktokolwiek go znajdzie, zwyczaj wymaga, aby zaprosił do siebie na ucztę mieszkańców wsi. Kraje się go jak tort na tyle kawałków, ile jest osób. Jedynie wdowy otrzymują podwójną porcję. Skąd pochodzi ten starodawny zwyczaj — niewiadomo.

Amerykańskie miljonerki doiły krowy w Tyrolu.

Wioska Oetz w Tyrolu gościła niedawno kilkanaście Amerykanek, córek miljonerów, które przebrane w ludowe stroje tyrolskie świadczyły wójtowi wsi, że chcą pracować jako zwykłe pomocnice w gospodarstwie. Wójt dla każdej z pięknych Amerykanek wyszukał odpowiedniego gospodarza i przez tydzień można było podziwiać miljonerki amerykańskie przy żęciu zboża, dojeniu krów itp. pracach gospodarskich.

Odjeżdżając córki miljonerów amerykańskich urządziły koncert tyrolskich pieśni ludowych z charakterystycznemi pokrzykami, tak zwanem „jodłowaniem". Młodzież męska z żalem żegnała amerykańskie towarzyszki pracy i zabawy i tłumnie odprowadziła je do najbliższej stacji kolejowej zapraszając serdecznie na następny rok.



W gigantycznym wyścigu kolarskim dookoła Francji, na dystansie kilku tysięcy kilometrów, zwyciężył Belg Silvere Maes. Jak widzimy, wielki ten wyścig bynajmniej nie zmęczył Belga. Uśmiecha się, jakby właśnie wyjeżdżał na miłą przejażdżkę. Mają ludzie „końskie zdrowie".